

Krzysztof Maćkowiak   
Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra  
[k.mackowiak@ifp.uz.zgora.pl](mailto:k.mackowiak@ifp.uz.zgora.pl)

## ROLA ZBIOROWEJ ŚWIADOMOŚCI JĘZYKOWEJ W BADANIACH Z ZAKRESU STYLISTYKI HISTORYCZNEJ

**Słowa kluczowe:** świadomość językowa, stylistyka historyczna, przesłona czasowa, kontekst  
**Keywords:** linguistic awareness, historical stylistics, time curtain, context

Przedmiot zainteresowań lingwistyki uległ w ostatnich dziesięcioleciach poważnym zmianom. Coraz mniej uwagi zaczęto w niej poświęcać studiom obejmującym refleksję nad abstrakcyjnym systemem językowym. W zamian skupiono się na konkretnych analizach użycia słowa. Ewolucja ta nie ominęła także badań stylistycznych. Bożena Witosz twierdzi więc wprost, że zmierzają one dziś „do holistycznego opisu wszystkich aspektów komunikacyjnej aktywności człowieka” (2009: 11). Podobne tezy kierują uwagę stylistyków m.in. w stronę zaplecza kontekstowego, które współtworzy każdą ludzką interakcję.

Dodajmy, że wiedza o randze rozmaitych determinantów towarzyszących społecznej komunikacji nie jest wcale nowa. Rolę kontekstu w odczytywaniu znaczeń doceniano przynajmniej od chwili wystąpienia Bronisława Malinowskiego, a później Johna R. Firtha i skupionej wokół niego grupy badaczy tworzącej tzw. londyńską szkołę prozodyczno-kontekstową. Ich analizy udowodniły, jak głęboko wszelkie wypowiedzi językowe wpisane są w swoje tło kulturowe (np. Ożdżyński 2002)<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Firth opracowany przez siebie sposób interpretacji znaczeń opisywał jako kolejne kontekstualizacje faktów językowych, „umiejscowienie kontekstu w kontekście, przy czym każdy kontekst jest

Prawdziwe *novum* współczesnych teorii nawiązujących do wzmiankowanego nurtu rozważań to swoista apoteoza kontekstu. W konsekwencji coraz częściej kontekst traktuje się obecnie już nie jako element towarzyszący tekstowi, ale jako czynnik ów tekst *de facto* konstytuujący<sup>2</sup>.

Artykuł niniejszy dotyczy badań z zakresu stylistyki historycznej. Nawiązuje on do tezy Teresy Skubalanki, że tryb identyfikacyjny wszelkich zjawisk stylowych „polega w istocie na odnajdywaniu dla nich właściwych im kontekstów” (1995: 90). Celem rozważań jest omówienie procedury wykorzystania zbiorowej świadomości językowej minionych epok, zwerbalizowanej w rozmaitych dokumentach, jako jednego z ważnych ogniw tworzących siatkę uwarunkowań wspomagających proces stylistycznej analizy dawnych tekstów użytkowych i artystycznych.

Przedstawione poniżej treści uwzględniają kilka założeń wstępnych. A zatem wbrew modnym współcześnie (inspirowanym hasłami dekonstrukcjonizmu Jacques’a Derridy) nurtom myśli ponowoczesnej, które w skrajnych wersjach całkowicie negują tezę o autonomii jakiegokolwiek tekstu<sup>3</sup>, przyjmujemy, że:

- każdy tekst jest tworem kulturowym, tzn. realizuje pewien intersubiektywny zespół przekonań dyrektywno-normatywnych i podlega pewnym społecznie akceptowalnym regułom interpretacyjnym (por. Kmita 2007: 57)<sup>4</sup>;
- każdy tekst ma zarazem charakter podmiotowy – można mu przypisać pierwotne, dające się przynajmniej częściowo zrekonstruować, znaczenie intencjonalne (Puzynina 1997: 16)<sup>5</sup>;
- kontekst to byt obiektywny, determinujący określoną wypowiedź, na który składa się zbiór wielu elementów działających na różnych poziomach – gramatycznym, semantycznym i pragmatycznym (por. Żydek-Bednarczuk 2005: 239).

Choć konteksty traktujemy obecnie jako jeden z podstawowych wskaźników tekstowości, to ich identyfikacja nie jest wcale rzeczą prostą. Wyliczenie determinantów mających wpływ na konkretną wypowiedź bywa trudne co najmniej z dwóch względów. Po pierwsze, samo pojęcie kontekstu nie doczekało się na razie w literaturze przedmiotu wystarczającej prezentacji (np. Konefał 2012: 206). Po

---

funkcją, jest organem (przejawem działania) większego kontekstu, a wszystkie konteksty mieszczą się w tym, co można nazwać kontekstem kultury” (Ożdżyński 2002: 180).

2 W tych okolicznościach lepiej można zrozumieć stanowisko Aleksandra Kiklewicza, który wprost pisze o „kontekstocentryzmie lingwistycznych badań nad językiem lat 90. XX wieku oraz pierwszej dekady XXI wieku” (2012: 95–96).

3 Przekaz w takim rozumieniu „staje się już tylko pretekstem do uruchomienia twórczej inwencji poststrukturalistycznie (dekonstrukcyjnie) zorientowanego interpretatora, który czyni z nim to, co mu się podoba. [...] Słowem, można by rzec, iż to interpretator – poststrukturalista staje się teraz właściwym autorem tekstu” (Szahaj 1993: 7).

4 Przywołana myśl stanowi jeden z filarów społeczno-regulacyjnej teorii kultury Jerzego Kmity. Badacz rozwijał ją od lat 60. XX w. (Bonecki 2011: 194).

5 Pojęcie znaczenia intencjonalnego upowszechnił w językoznawstwie H. Paul Grice (Zdunkiewicz 1988: 629).

drugie, dla dowolnego tekstu możemy przewidywać ogromną, żeby nie powiedzieć wręcz nieograniczoną, liczbę czynników kontekstowych.

Wielkość zbioru elementów określających komunikację werbalną nie przekreśla rzecz jasna prób jego systematyzacji. W lingwistyce istnieje wiele typologii kontekstów. W miarę popularna jest np. tendencja do ich dualistycznego opisu. Wynika ona z coraz lepszego zrozumienia faktu, że pełna interpretacja dowolnej wypowiedzi musi uwzględniać w równym stopniu jej bliższe (bezpośrednie) i dalsze tło.

Podążając tym torem myślowym, trzeba dodać, że każda analiza językowo-stylistyczna rozpoczyna się tradycyjnie od zestawień poszczególnych elementów formalnych danego tekstu z bezpośrednim sąsiedztwem. Kontekst w tym przypadku to struktura, której badany materiał językowy stanowi integralną część. Mówiąc obrazowo, sam przekaz staje się tu swoim kontekstem (por. Boniecka 1994: 43–44<sup>6</sup>). Jest to najbliższy, wewnętrzny kontekst językowy. Pozwala on ustalić semantykę wyrazu w konkretnej wypowiedzi lub rozpoznać sens większej partii tekstu na tle fragmentów, które mu towarzyszą. Na każdy przekaz wpływa jednak też bogaty (może w ogóle otwarty) zespół różnych czynników tworzących dalsze, zewnętrzne tło, tj. makrokontekst. Wykreśla on – odwołajmy się tu do nomenklatury kognitywnej – swoistą ramę interpretacyjną. Należy w niej wyróżnić trzy segmenty: lingwistyczny (głównie ogólny system językowy), paralingwistyczny (normy stylistyczne czy treści wyznaczające w danej chwili zbiorowe poglądy na język) oraz pozalingwistyczny (choćby normy kulturowe).

Identyfikacja relewantnych składników motywujących konkretne teksty zawsze bywa problematyczna. Można wręcz założyć, że proces ten nigdy nie zakończy się pełnym sukcesem. Co więcej, odnajdywanie kontekstów jest w dużym stopniu uzależnione od typu komunikacji. W spontanicznej wypowiedzi ustnej dokonuje się ono w zasadzie na bieżąco. Nadawca i odbiorca tekstu, uczestnicząc w tożsamym czasowo i przestrzennie zdarzeniu komunikacyjnym, są zdolni do naturalnej koniunktury. Sprawa wygląda inaczej, kiedy rzecz dotyczy przekazu pisanego. Najczęściej jest on bowiem narzędziem komunikacji pośredniej. Odbiorca nie ma tym samym swobodnego dostępu do pierwotnych kontekstów. Jeśli więc zamierza dotrzeć do autorskiej intencji przekazu, to skazuje się na samodzielne odszukiwanie współtworzących go uwarunkowań. Ze względu na te okoliczności procedura ta nie tylko narażona jest na fragmentaryczność, ale często grozi pomyłkami. Rekonstrukcję w miarę pełnego zestawu kontekstów, które towarzyszą tekstom pisanym, trzeba więc rozumieć bardziej jako teoretyczny postulat aniżeli dające się zrealizować do końca przedsięwzięcie.

6 Barbara Boniecka (1994: 44) odwołuje się w tym miejscu do Jánosa Sándora Petőfiiego. Podobne stanowisko odnajdujemy w *Słowniku języka polskiego* pod red. M. Szymczaka. Zdaniem autorów tego słownika kontekst to „tekst, którego częścią jest dany wyraz lub wyrażenie” (SJP I: 998).

Innymi słowy, proponowana w artykule postawa badawcza sprowadza się do systematycznych porównań kontekstów założonych przez autora, a więc presuponowanych przez sam tekst, z typami odniesień, które buduje odbiorca dla celów heurystycznych (Bartmiński 2001: 111<sup>7</sup>). Wzmiankowana praktyka przysparza szczególnie wielu kłopotów w pracy nad przekazami historycznymi. Istniejący w tym przypadku dystans czasowy między nadawcą a odbiorcą sprawia, że ten ostatni – chcąc dotrzeć do znaczenia intencjonalnego analizowanego tekstu – musi często zawiesić, a nawet zanegować, własne intuicje językowe.

Wiedza o roli rozmaitych kontekstów w odczytywaniu wypowiedzi z przeszłości narastała. Początkowo badacze podnosili przede wszystkim kwestię zmian w obrębie samego systemu językowego. Wskazywali, że mogą być one powodem „błédnego zinterpretowania szeregu właściwości” utworów dawnych (Wilkoń 1977: 116). Później pojawiły się głosy sugerujące, że kontekst wąsko rozumianej normy językowej nie wystarcza. Źródła nieporozumień pomiędzy stronami literackiego zdarzenia komunikacyjnego reprezentującymi różne epoki tkwią bowiem również np. w ewolucji normy stylistycznej. O takiej właśnie sytuacji wspominała T. Skubalanka (1995: 94). Zwróciła ona uwagę na destrukcyjną rolę swoistej przesłony czasowej w opisie stylu. Problem ten poruszył następnie Bogusław Wyderka:

W badaniach historycznystylistycznych podstawową barierą poznawczą jest tzw. przesłona czasowa, która nawarstwia się na teksty już od momentu ich powstania. W miarę upływu czasu [...] staje się ona coraz gęściejsza. Zaciera się wyrazistość zjawisk stylowych, tekst obumiera, a jego odczytanie zgodne z pierwotnym znaczeniem staje się w ogóle niemożliwe (Wyderka 2002: 13).

Przywołany cytat porusza kwestię dekontekstualizacji przekazów historycznych, tj. kwestię ich oderwania od pierwotnych kontekstów. Zjawisko owo nieuchronnie zamazuje pierwotną wymowę każdej wypowiedzi (Bielecka-Prus 2012: 21)<sup>8</sup>. Zachodzi ono nieprzerwanie, a jego skutki stopniowo przybierają na sile.

Wśród sposobów pozwalających ograniczyć zarysowany problem wspomnieć należy studia nad zbiorową świadomością językową minionych epok (Maćkowiak 2001: 15–27). Jej opis potraktować trzeba jako ważny fragment wyróżnionego wcześniej makrokontekstu. Wiedza płynąca z analiz odległych w czasie sądów językowo-stylistycznych stwarza szansę na przypisanie wyekscerpowanemu z dawnej wypo-

7 Sam Bartmiński wyróżnił trzy rodzaje kontekstów, tzn. założony przez autora, rekonstruowany na podstawie danych historycznych oraz ustanowiony (wykreowany) przez odbiorcę (2001: 111).

8 *Dekontekstualizacja* ma także inne znaczenie. Nazywa proces, który polega na maksymalnej idealizacji konkretnych wypowiedzi. Tak rozumiana *dekontekstualizacja* bywa łączona z pojęciem *kontekstu zerowego*. B. Bielecka twierdzi, że służy on „za kryterium odróżniania semantyki i pragmatyki” (1994: 48). Gdy mówi się o kontekście zerowym, „powinno się mieć na uwadze takie znaczenie badanej jednostki, jakie przypisuje jej rodzimy użytkownik języka, gdy nie dysponuje żadnymi informacjami dotyczącymi *kontekstu*, w którym dana jednostka została użyta” (ibid.).

wiedzi materiałowi językowemu pierwotnej wartości i na rekonstrukcję wyjściowych reguł jego organizacji.

Sformułowana powyżej teza opiera się na przekonaniu, że każdy człowiek działa w rzeczywistości społeczno-subiektywnej. Wobec tego indywidualne zachowania, także językowe, są motywowane „podmiotowo ujętym kontekstem społecznym” (Bonecki 2011: 207). Ludzka egzystencja w świecie to byt zdeterminowany regułami wspólnotowymi. Nie jest zatem możliwe, jak zauważa Michał Wendland, „spojrzenie na świat jako na zbiór »czystych«, niczym niezapośredniczonych faktów” (2011: 164–165). Na konkretną osobniczą decyzję zawsze wpływają poglądy grupy. Wywierają one nacisk na jednostkę i kształtują jej relacje z otoczeniem.

Aby sugerowana procedura interpretacyjna przyniosła efekty, zbiorowa świadomość językowa musi być maksymalnie szeroko zdefiniowana. Należy więc odejść od redukcjonistycznych charakterystyk tego pojęcia, w których bywa ono pojmowane wyłącznie jako zbiór sądów na temat normatywności konkretnych faktów językowych. Świadomość językową trzeba postrzegać bardziej w kategoriach opisowych. Jest to – przywołajmy znane słowa Andrzeja Markowskiego – całość „sądów o języku i poglądów na język” (1992: 198). W obrębie rozmaitych wątków ponadindywidualnej świadomości językowej wskazać można różne sfery: kognitywną (obejmującą wiedzę czysto językową, a także opinie o języku jako specyficznym kodzie), pragmatyczną (na którą składa się wiedza o zasadach komunikacji językowej) i afektywną (obejmującą poglądy na temat języka jako dobra kulturowego). Tak określona kolektywna świadomość językowa pełni funkcję programującą i koordynującą.

Hasło patrzenia na tekst dawny przez pryzmat kompetencji jego twórcy oraz z uwzględnieniem historycznych przekonań estetycznych, językowych i stylistycznych nie jest w polskiej dyskusji naukowej zupełnie nowe. Pojawiało się ono po roku 1945 w różnych wersjach w rozważaniach zarówno literaturoznawców, jak i językoznawców.

Wagę interpretacji historycznej podkreślali m.in. twórcy poznańskiej szkoły metodologicznej, przede wszystkim zaś Jerzy Kmita (np. 1971). Nieco później do zbliżonej procedury odwołał się Henryk Markiewicz (1983: 123–126). Widział on we wzmiankowanym typie analizy próbę odtworzenia na podstawie istniejących świadectw pierwotnego, historycznego sposobu lektury tekstu<sup>9</sup>. Markiewicz chciał określić wartość utworu przez wskazanie jego kontekstu macierzystego. Zdawał sobie oczywiście sprawę z tego, że interpretacje podobne możliwe są tylko w niektórych wypadkach, a ich zakres jest raczej fragmentaryczny. Rzecz warunkują bowiem szanse pozyskania odpowiednich źródeł z przeszłości (chodzi głównie o wypowiedzi

9 Markiewicz (1983: 125) wyróżnił kilka typów interpretacji historycznej – m.in. interpretację autorską (odtworzającą autorskie pojmowanie dzieła) i interpretację historyczną właściwą (odtworza ona interpretację dzieła w dobie jego powstania).

autorskie dotyczące danego dzieła) i perspektywy dotarcia do właściwego sensu tych przekazów<sup>10</sup>.

Postulaty lektury wiernej macierzystemu kontekstowi obecne są także w lingwistyce. W pełni dochodzą one do głosu dopiero po II wojnie światowej. W sposób szczególnie wyraźny sformułowała je Maria Renata Mayenowa. Zrobiła to choćby w znanym artykule *Mickiewicz a tradycje stylistyczne* (1956). Badaczka przedstawiła w tej pracy znaną metodę filologiczną. Za czynnik organizujący poznanie warsztatu twórcy *Pana Tadeusza* uznała rekonstrukcję panujących w Polsce na przełomie XVIII i XIX stulecia zbiorowych poglądów na temat języka i stylu. Mayenowa pisała w związku z tym:

Jedyną pomocą i wskazówką [...], która w jakiś sposób ułatwia rozpoczęcie roboty [tj. rozpoczęcie analizy postawy stylistycznej poety – K.M.], są materiały dotyczące tzw. świadomości językowej okresu stanowiącego przedmiot zainteresowania. Zdajemy sobie sprawę z niedoskonałości tego materiału. Jest zawodny, jak zawodna w szczegółach, oparta na przypadkowych, błędnych nawykach bywa świadomość wypowiedzi. Mimo to jest kompasem – w trudnej sytuacji nie do pogardzenia. W ogólnych zaś sformułowaniach pozwala wniknąć w bardzo istotne zagadnienia rozumienia i oceny języka, które nie mogą pozostawać bez wpływu na konkretne realizacje (ibid.: 270).

Autorka *Poetyki teoretycznej* zdaje się widzieć w zbiorowych wyobrażeniach językowych istotny czynnik budujący szeroko rozumianą przestrzeń komunikacyjną. W opinii badaczki mają one charakter funkcjonalny, tj. nadają konkretnej realizacji literackiej ostateczny kształt. Należy je zatem uwzględnić, a nawet wyeksponować, w procesie interpretacji dzieła.

Pomysł zyskał dość powszechną akceptację. Świadczy o tym fakt zorganizowania w Instytucie Badań Literackich zespołu pod kierownictwem M.R. Mayenowej, który systematycznie badał dawną świadomość językowo-stylistyczną. Ważną częścią wzmiankowanych planów były prace nad *Słownikiem polszczyzny XVI wieku*. Redakcji słownika towarzyszyły przedsięwzięcia zmierzające do zgromadzenia różnych deklaracji o wymowie lingwistycznej zredagowanych w Polsce w kolejnych epokach (Mayenowa 1973: 120–133). Najbardziej chyba znanym efektem tych wysiłków okazała się edycja trzatomowej antologii *Ludzie Oświecenia o języku i stylu* (1957–1958). Jej autorkami są Zofia Florczak i Lucylla Pszczołowska. Przyświecał im – jak same zadeklarowały w *Nocie edytorskiej* do trzeciego tomu wydawnictwa (Florczak, Pszczołowska 1957: V) – zamiar stworzenia źródła, które byłoby bezpośrednio pomocne

10 Wśród promotorów przywołanego historyzmu wymienić należy Erica D. Hirscha. Nie tylko wierzył on, że rekonstrukcja znaczenia intencjonalnego jest możliwa, ale też dotarcie do tego znaczenia wiązał ze studiami nad świadomością autora analizowanego dzieła. Według Hirscha interpretujący ma dookreślić horyzont tekstu. To zaś znaczy, że „musi się zaznajomić z typowymi znaczeniami ze świata myśli i przeżyć autora” (1977: 301).



przy analizach rozmaitych zjawisk stylistycznych, a w szerszym zakresie tworzyłoby punkt wyjścia pozwalający zbudować w ogóle stylistykę historyczną<sup>11</sup>.

Do świadomości językowej w sformułowanym przez Mayenową celu odwoływali się także badacze stylu prowadzący konkretne analizy materiałowe. Pozytywnie wyróżniającym się pod tym względem przykładem jest praca T. Skubalanki *Neologizmy w polskiej poezji romantycznej* (1962). Zaprezentowane w rozprawie leksemy poprzedził obszerny komentarz na temat słów nowych zaczerpnięty z wypowiedzi lingwistycznych oświecenia i romantyzmu. Pomógł on autorce opisać wyekscerpowany materiał, czytelnikowi zaś umożliwia pełniejsze zrozumienie sporu toczonego o literackie neologizmy w pierwszej połowie XIX w.

Znacząca rola społecznych przekonań językowych w powstaniu dowolnego tekstu pozwala traktować je jako ważny czynnik stylotwórczy. Ich uwzględnienie zobiektywizuje proces badawczy i zwiększy potencjał interpretacyjny, a często pomoże wyjaśnić nawet jednostkowe kwestie. Podkreśla to choćby Krystyna Kleszczowa:

Trudno bez kompetencji nosiciela języka wieków przeszłych dostrzec indywidualizmy, grę językową, celową archaizację, trudno bez spojrzenia z odpowiedniej perspektywy ocenić, czy nie mamy przypadkiem do czynienia z manierą językową (modą) (Kleszczowa 2009: 159).

Miniona świadomość językowa pełni funkcję przewodnika nawet po najbardziej niekonwencjonalnych obszarach dawnego piśmiennictwa. Ułatwia odszukiwanie aktualizowanych przez twórcę systemów estetycznych. Pomaga je zrozumieć oraz ocenić sposób ich manifestacji – i to na wszystkich poziomach, od pojedynczych słów, aż do całych układów składniowych.

Trafność tych ogólnych obserwacji łatwo udowodnić. Odwołajmy się do przykładu. W drugiej połowie ubiegłego wieku powstało kilka prac opisujących idiolekty najwybitniejszych poetów stanisławowskich. Oglądowi poddano dzieła Książnika, Karpińskiego, Bohomolca, Krasickiego. Analizy wykazały, że często korzystali oni z archaizmów. Fakt ten wiązano z indywidualnymi decyzjami artystycznymi poetów lub ze specyficznym, określonym genetycznie, uformowaniem ich mowy. W ten sposób nagromadzenie słów dawnych u Książnika uzasadniał Jerzy Brzeziński. Według badacza ich obecność w tekstach twórcy *Erotyków* daje się przede wszystkim „tłumaczyć archaizującym charakterem dialektu kresowego, w mniejszym stopniu – zamierzeniami autora, aby uniezwyklić język elementami nieużytymi w XVIII wieku” (Brzeziński 1975: 146). Podobne tezy odnajdujemy także u Krystyny Kwaśniewskiej-Mżyk w książce o Karpińskim. O upodobaniu „śpiewaka Justyny” do archaizmów pisała ona m.in.:

11 Nad podobnymi zbiorami pracowano też później. Np. pod koniec XX w. ukazało się trzytomowe wydawnictwo „Świadomość Literacka w Polsce” (1993–1999). Obejmuje ono dwa tomy zawierające teksty polskie (Kostkiewiczowa, Goliński 1993, 1995) oraz tom prezentujący obce dokumenty kształtujące polską myśl literacką (Cytowska, Michałowska 1999).

Świadczy to o pewnej jeszcze żywotności tych wyrazów, niektóre z nich miały z pewnością podniosły, uroczysty charakter [...]. Poza tym pamiętać musimy, że stanowiły one istotny składnik polszczyzny kresowej. Czasami trzeba się jednak zastanowić, czy nie mamy w niektórych utworach do czynienia z pewną stylizacją językową, może nawet nie w pełni uświadamianą sobie przez pisarza (Kwaśniewska-Mżyk 1979: 88).

Intuicje autorów powyższych słów są właściwe. Kiedy uwzględnimy proponowany przez nas typ kontekstu, tj. zbiorową świadomość językową oświecenia, to wykład na temat powodów, dla których Kniaźnin czy Karpiński sięgali po archaizmy, da się jednak sprecyzować. Wyrazy dawne były w drugiej połowie XVIII w. wyjątkowo cenione. Klasycyzm dostrzegał w nich nie tylko materiał wypełniający luki słownikowe polszczyzny, ale także ważny środek waloryzujący tekst artystycznie (poetyzujący czy monumentalizujący wypowiedź). Podobne tezy należały do obiegowych przekonań w oświeceniu (Maćkowiak 2001: 84–98)<sup>12</sup>. Trudno założyć, że wspomniani poeci byli pozbawieni wiedzy na ten temat. Trzeba zatem przyjąć inną możliwość: o dużej liczbie archaizmów w pewnych ich utworach zdecydowały przede wszystkim względy stylistyczne, o których i Brzeziński, i Kwaśniewska-Mżyk mówili dość pobieżnie.

Proponowana w artykule procedura w ogólnym zarysie nie budzi poważniejszych zastrzeżeń. Komentarza wymagają oczywiście szczegółowe kwestie związane z jej użyciem. Istotne wydają się przynajmniej dwie sprawy.

Po pierwsze, trzeba wspomnieć o konieczności bliższego opisu samych mechanizmów łączących twórcę tekstu ze zbiorową myślą językową. Uściślenie to nie może ograniczyć się do banalnej obserwacji, że dany autor reprezentuje postawę bardziej kontestatora lub bardziej konformisty. Chodzi raczej o to, aby zarysować indywidualne metody przyswajania określonych opinii. Zwykle część bodźców determinujących twórcę potrafimy zidentyfikować bez trudu. Inne z kolei działają na zasadzie sił ukrytych, rozlicznych asocjacji. Badacz musi zdawać sobie sprawę z istnienia tej różnicy. Na podobne trudności w poszukiwaniu kontekstów porównawczych wskazywano zresztą już dawniej. Słusznie więc zauważała T. Skubalanka, że w strukturach stylistycznych „powiązania łańcuchowe między czynnikami sprawczymi a ich skutkami wielostronnie komplikują się, dzięki czemu panuje [między nimi] ogromna i nie zawsze uchwytna różnorodność” (1995: 210).

Sposób uczestnictwa twórcy w tym, co zbiorowe, w znacznym stopniu uzależniony bywa od skali konwencjonalności zachowań językowych w danej chwili.

12 Szczególną wartość archaizmów w wierszach podkreślał np. Michał Dudziński w *Zbiorze rzeczy potrzebniejszych do wydoskonalenia się w ojczystym języku służących* (1776). Identycznie sprawa wyglądała w klasycyzmie porozbiorowym. Lekturę „ksiąg staropolskiej mowy” wymieniał na pierwszym miejscu wśród sposobów rozbudowy słownika artystycznego Ludwik Kropiński w swojej *Sztuce rymotwórczej*. Więcej na ten temat zob. Maćkowiak 2001: 94–95, tam również dokładniejsze adresy bibliograficzne zacytowanych źródeł.



Użyteczność omawianej metody jest łatwiej dostrzegalna wtedy, kiedy analizowany tekst pochodzi z okresu dominacji tzw. retorycznej koncepcji stylu<sup>13</sup>, czyli z okresu, w którym o obliczu wszelkiej aktywności pisarskiej, nie wyłączając z tego pisarstwa artystycznego, wprost decydowały społeczne prawidła, a styl był wartością zinstytucjonalizowaną. Później, po przełamaniu tradycji retorycznej, zaczęto podkreślać swobodę autorów, a styl zmienił swą istotę. Stał się „najwyższą, twórczą zasadą kompozycyjną” (Mayenowa 1974: 331). Bez wątpienia i w tym przypadku wybory osobnicze powiązane są z czynnikami zewnętrznymi. Ich ustalenie wymaga jednak większego nakładu sił. Trudniej też opisać zależności wiążące poszczególne konteksty z ostatecznymi decyzjami autorskimi.

Główną wszakże przeszkodą we właściwym użyciu informacji płynących z analiz świadomości językowej jako kontekstu w badaniach stylistycznych jest niezadowalający stan źródeł zawierających jej werbalizację<sup>14</sup>. Nawet jeśli zbiór dokumentów interesującego nas typu z określonej epoki bywa relatywnie duży, to ich interpretacja nigdy nie będzie pewna. Trzeba w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że każda rekonstrukcja czyichś wyobrażeń lingwistycznych, a zbiorowych szczególnie, ma charakter wyłącznie hipotezy. Nawet współczesne kolektywne poglądy na język są trudne do jednoznacznej prezentacji. Wynika to z istnienia ontologicznej sprzeczności pomiędzy właściwym przedmiotem opisu (jest nim twór abstrakcyjny) a materiałami, które pozwalają do tego przedmiotu dotrzeć (Ziółkowski 1984: 15). Chodzi zawsze o jednostkowe (zbiorowa świadomość wyraża się bowiem wyłącznie poprzez świadomość osobniczą), a więc często zbyt subiektywne czy wręcz fałszywe, deklaracje. W pracach odnoszących się do czasów minionych sygnalizowane problemy narastają (Maćkowiak 2018). Nie powinniśmy zatem ulegać złudzeniu, że w procesie interpretacji językowo-stylistycznej tekstów historycznych w pełni można polegać na dawnych przekazach na temat polszczyzny (np. Janowska, Pastuchowa 1995: 14).

Podsumujmy przedstawiony wywód. We współczesnej stylistyce obowiązują rozmaite praktyki analityczne. Oznacza to zgodę na budowę w kolejnych próbach opisu tej samej wypowiedzi odmiennych horyzontów poznawczych, w tym także różnych sieci kontekstów (Puzynina 1997: 29). Akceptując obie tezy, przyjąć należy, że ważnym ogniwem budowanej ramy kontekstowej w studiach historycznostylistycznych powinna być szeroko rozumiana dawna świadomość językowa. Jej właściwe odczytanie stwarza duże szanse interpretacyjne. Przede wszystkim ogranicza przesłone czasową istniejącą między autorem a odbiorcą badanego tekstu.

13 Deklaracje o roli reguł w kształtowaniu warsztatu pisarskiego były do końca XVIII w. stałym elementem europejskiej teorii literatury. Choć w kolejnych epokach różnie rozkładano akcenty w obrębie wykładu na ten temat (zob. np. Michałowska 1982: 140–225).

14 Studia nad zwerbalizowaną świadomością językową opierają się na źródłach materiałowych (tj. świadectwach ludzkiej aktywności językowej) i źródłach metajęzykowych (tj. przekazach intencjonalnie opisujących język). W omawianym procesie rekonstrukcji te ostatnie odgrywają rolę podstawową (Maćkowiak 2018).

Funkcjonalność wskazanego kontekstu nie jest rzecz jasna nieograniczona. Głównym problemem, o którym trzeba wspomnieć przy okazji omawiania procedury jego użycia, są trudności w dotarciu do dawnych wyobrażeń o języku. Ich świadectwa mogą być niepełne, a współczesne sposoby odbioru wadliwe. Mimo tych przeszkód uwzględnienie minionej świadomości językowej w analizach tekstów historycznych jawi się jako czynnik znacząco racjonalizujący proces badawczy w stylistyce.

## Literatura

- BARTMIŃSKI J., 2001, *Kontekst założony, historyczny czy kreowany?*, [w:] A. Pajdzińska, R. Tokarski (red.), *Semantyka tekstu artystycznego*, „Czerwona Seria” Instytutu Filologii Polskiej UMCS, 15, Lublin, s. 107–121.
- BIELECKA-PRUS J., 2012, *Problem kontekstu w teoriach komunikowania społecznego*, „Studia Socjologiczne” 1, s. 19–37.
- BONECKI M., 2011, *Interpretacja humanistyczna a teoretyczna rekonstrukcja kultury*, „Filo-Sofija” nr 1 (12), s. 189–211.
- BONIECKA B., 1994, *Tekst w kontekście (problemy metodologiczne)*, „Polonica” XVI, s. 43–67.
- BRZEZIŃSKI J., 1975, *Język Franciszka Dionizego Książczaka*, Zielona Góra.
- CYTOWSKA M., MICHAŁOWSKA T. (oprac.), 1999, *Źródła wiedzy teoretycznoliterackiej w dawnej Polsce: średniowiecze, renesans, barok*, „Świadomość Literacka w Polsce”, Warszawa.
- FLORCZAK Z., PSZCZOŁOWSKA L., 1957, *Nota edytorska*, [w:] eadem (oprac.), M.R. Mayenowa (red.), *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*, t. III: *Słownik*, Warszawa, s. V–VIII.
- HIRSCH E.D., 1977, *Interpretacja obiektywna*, tłum. P. Graff, „Pamiętnik Literacki” LXVIII, s. 297–320.
- JANOWSKA A., PASTUCHOWA M., 1995, *Niebezpieczna kompetencja*, „Poradnik Językowy” nr 8, s. 11–19.
- KIKLEWICZ A., 2012, *Czwarte królestwo. Język a kontekst w dyskursach współczesności*, Warszawa.
- KLESZCZOWA K., 2009, *Językoznawstwo historyczne w świetle współczesnej historiografii*, [w:] eadem, J. Gwioździk (red.), *Faktografia w badaniach historycznych*, Katowice, s. 155–161.
- KMITA J., 1971, *Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej*, Warszawa.
- KMITA J., 2007, *Późny wnuk filozofii. Wprowadzenie do kulturoznawstwa*, „Studia Kulturoznawcze Fundacji Humaniora. Monografie”, 4, Poznań.
- KONEFAŁ E., 2012, *Pojęcie kontekstu w terminologii językoznawczej i przekładoznawczej*, [w:] D. Brzozowska, W. Chłopicki (red.), *Termin w językoznawstwie*, „Język a Komunikacja”, t. 31, Kraków, s. 205–214.
- KOSTKIEWICZOWA T., GOLIŃSKI Z. (oprac.), 1993, *Oświeceni o literaturze*, [cz. 1:] *Wypowiedzi pisarzy polskich 1740–1800*, „Świadomość Literacka w Polsce”, Warszawa.
- KOSTKIEWICZOWA T., GOLIŃSKI Z. (oprac.), 1995, *Oświeceni o literaturze*, [cz. 2:] *Wypowiedzi pisarzy polskich 1801–1830*, „Świadomość Literacka w Polsce”, Warszawa.
- KWAŚNIEWSKA-MŻYK K., 1979, *Język Franciszka Karpińskiego*, „Prace Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wydział II Języka i Literatury”, Warszawa – Wrocław.

- MAĆKOWIAK K., 2001, *Słownik a poezja. Z zagadnień świadomości leksykalnystylistycznej polskiego Oświecenia*, Zielona Góra.
- MAĆKOWIAK K., 2018, *O źródłach metajęzykowych w badaniach nad zwerbalizowaną świadomością językową minionych epok*, [w:] M. Pastuch, M. Siuciak (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 3670, Katowice, s. 183–198.
- MARKIEWICZ H., 1983, *O interpretacji semantycznej utworów literackich*, „Pamiętnik Literacki” LXXIV, s. 115–131.
- MARKOWSKI A., 1992, *Polszczyzna końca XX wieku*, „Omega”, Warszawa.
- MAYENOWA M.R., 1956, *Mickiewicz a tradycje stylistyczne*, „Pamiętnik Literacki” XLVII (zeszyt specjalny), s. 269–316.
- MAYENOWA M.R., 1973, *Zagadnienia stylu i stylistyki w ćwierćwieczu prac IBL*, „Biuletyn Polonistyczny” 16, nr 49, s. 119–133.
- MAYENOWA M.R., 1974, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, „Vademecum Polonisty”, Wrocław.
- MICHAŁOWSKA T., 1982, *Poetyka i poezja. Studia i szkice staropolskie*, Warszawa.
- OŹDŻYŃSKI G., 2002, *Konteksty kulturowe w myśli etno- i socjolingwistycznej*, [w:] J. Ożdżyński, T. Rittel (red.), *Konteksty kulturowe w dyskursie edukacyjnym. Praca zbiorowa*, „Studia Logopedyczne”, 6, Kraków, s. 173–200.
- PUZYNNIA J., 1997, *Kontekst a rozumienie tekstu*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LIII, s. 15–32.
- SJP: M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–III, Warszawa 1988–1989.
- SKUBALANKA T., 1962, *Neologizmy w polskiej poezji romantycznej*, „Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 13, z. 1, Toruń.
- SKUBALANKA T., 1995, *O stylu poetyckim i innych stylach języka. Studia i szkice teoretyczne*, Lublin.
- SZAHAJ A., 1993, *Teksty na wolności (strukturalizm – poststrukturalizm – postmodernizm)*, „Kultura Współczesna” 2, s. 5–13.
- WENDLAND M., 2011, *Konstrukttywizm komunikacyjny*, „Biblioteka Komunikacji Społecznej”, t. 1, Poznań.
- WILKOŃ A., 1977, *Z zagadnień języka i stylu*, [w:] J. Bubak, A. Wilkoń (red.), *Z zagadnień języka artystycznego. Materiały I konferencji naukowej poświęconej problematyce języka literatury zorganizowanej przez Instytut Filologii Polskiej UJ*, Kraków 17–19 luty 1975, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, „Prace Językoznawcze”, nr 54, Warszawa – Kraków, s. 113–123.
- WITOSZ B., 2009, *Dyskurs i stylistyka*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 2748, Katowice.
- WYDERKA B., 2002, *„Przedziwny wszędzie”. O stylu Mikołaja Sępa Szarzyńskiego na tle tendencji stylistycznych poezji polskiego renesansu*, „Studia i Monografie Uniwersytetu Opolskiego”, nr 307, Opole.
- ZDUNKIEWICZ D., 1988, *Pojęcie implikatury w językoznawstwie – przegląd najważniejszych stanowisk*, „Poradnik Językowy” nr 9–10, s. 627–645.
- ZIÓŁKOWSKI M., 1984, *Przyczynek do sposobu pojmowania świadomości społecznej*, [w:] J. Brzeziński, L. Nowak (red.), *Świadomość jednostkowa a świadomość społeczna*, „Poznańskie Studia z Filozofii Nauki”, z. 8, Warszawa – Poznań, s. 9–36.
- ŻYDEK-BEDNARCZUK U., 2005, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Kraków.

## **The Role of Collective Linguistic Awareness in Research in the Field of Historical Stylistics**

### **Summary**

The article refers to the well-known hypothesis that the identification mode of all stylistic phenomena consists essentially in finding the appropriate contexts for them. The main purpose of our considerations is to discuss the procedure for the use of collective linguistic awareness of past eras, verbalized in various documents, as one of the important links forming the network of conditions that support the process of stylistic analysis of old utilitarian and artistic texts. The distinguished context creates good chances for interpretation. Most importantly, it limits the time curtain that exists between the author and the recipient of the examined text, and brings him or her closer to the original rules of its reading. Of course, its usefulness is not unlimited. The main problem that we need to mention while discussing our practice is the difficulty of reaching the linguistic notions of the past. Their testimonies may be incomplete, and modern methods of reception defective. Despite these obstacles, the inclusion of the linguistic awareness of the past in the analysis of historical texts appears to be a factor that significantly rationalizes the research process in stylistics.